

**Sygn. akt XI W 2883/14**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 maja 2015 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie XI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Agnieszka Bazyluk

Protokółant: A. S., M. B., K. K., A. U.

w obecności oskarżyciela publicznego E. W.

po rozpoznaniu w dniach 10 września 2014, 12 marca i 29 kwietnia 2015 roku w W.

sprawy przeciwko **L. W.**

synowi M. i D.

urodzonemu dnia (...) w W.

obwinionemu o to, że:

w dniu 04 lutego 2014 roku ok. godz. 19:30 w W. przy ul. (...) , kierując samochodem m-ki V. (...) o nr rej. (...), nie zastosował się do znaku drogowego B-36 tj. „zakaz zatrzymywania”,

tj. o wykroczenie z art. 92 § 1 kw

orzeka

I. obwinionego L. W. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, stanowiącego wykroczenie z art. 92 § 1 kw i za to na podstawie art. 92 § 1 kw skazuje go, a na podstawie art. 92 § 1 kw, art. 24 § 1 i 3 kw wymierza mu karę grzywny w wysokości 1000 (tysiąc) złotych;

II. na podstawie art. 118 § 1 kpw, art. 627 kpk w zw. z art. 119 kpw zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 (sto) złotych tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania oraz kwotę 100 (sto) złotych tytułem opłaty.

**Sygn. akt XI W 2883/14**

## UZASADNIENIE

**Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 4 lutego 2014 roku około godz. 19:30 przy ul. (...) w W. w ramach działań prewencyjno-kontrolnych, jadąc od ulicy (...) w kierunku R. de G.'a oznakowanym pojazdem Straży Miejskiej, patrol funkcjonariuszy w osobach P. R. oraz J. K. zauważył stojący na wysokości kamienicy nr 33 pojazd – taksówkę marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), którego kierujący zatrzymał się w strefie znaku B-36 „zakaz zatrzymywania się”. W związku z tym, że na ulicy (...) w obu kierunkach obowiązuje znak B-36, funkcjonariusze podjęli interwencję wobec kierowcy znajdującego się w środku pojazdu. A. P. R. podszedł do auta i zaczął informować kierującego o popełnionym wykroczeniu. Kierowcą taksówki marki V. o numerze rejestracyjnym (...) okazał się L. W.. Kierowca stwierdził, że stanął na kilkanaście sekund oraz że może stać we wskazanym miejscu. Mówił podniesionym głosem, używał wobec funkcjonariusza wulgarnych słów i nie dopuszczał do poinformowania go o jego prawach, w związku z czym P. R. nałożył na L. W. mandat w wysokości

100 złotych oraz pouczył o prawie odmowy przyjęcia mandatu oraz o możliwości skierowania przez funkcjonariusza do Sądu wniosku o ukaranie za popełnione wykroczenie. L. W. odmówił przyjęcia mandatu.

Powyższy stan faktyczny ustalono w oparciu o następujące dowody: zeznania świadka J. K. (k. 101), zeznania świadka P. R. (k. 109-110), notatki urzędowej (k. 1), kserokopii notatnika służbowego (k. 32-35), informacji z (...) oraz planu sytuacyjnego (k. 25-27).

Przesłuchany podczas czynności wyjaśniających L. W. nie przyznał się do zarzucanego mu czynu oraz skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień (k. 4).

Obwiniony L. W. przesłuchany na rozprawie w dniu 10 września 2014 roku nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że 4 lutego 2015 roku jadąc wieczorem ulicą (...), zadzwoniła do niego mama po udarze. Skręcił za wjazdem do bramy, by nie tarasować ruchu i odebrał telefon. Wskazał, że nie minęło 5 sekund, a podjechał radiowóz Straży Miejskiej i funkcjonariusz Policji od razu podjął w stosunku do niego interwencję. Jak wyjaśnił L. W., podczas zdarzenia nie wyłączył ani silnika ani świateł. Podał nadto, że funkcjonariusz zachowywał się wobec niego niegrzecznie oraz groził, że może go wyciągnąć przez okno.

Na rozprawie w dniu 12 marca 2015 roku obwiniony wyjaśnił, że jego matka ma 88 lat, a w 2012 roku rozpoznano u niej udar niedokrwienny lewej półkuli mózgu. Podał, że telefon od niej był powodem jego zatrzymania się przy ulicy (...) w strefie znaku B-36. W tym czasie nie wyłączył silnika ani nie gasił świateł, a samo zatrzymanie nie trwało nawet 10 sekund. Jak wskazał, w dniu 4 lutego 2014 roku na miejscu zdarzenia była kobieta, która chciała z nim jechać, a która przebywa teraz w L. i nie ma możliwości przyjazdu oraz opowiedzenia o zajściu.

Na rozprawie w dniu 29 kwietnia 2015 roku obwiniony wskazał, że jego pojazd nie mógł stać przy ul. (...) w W., gdyż w tym miejscu nie można stawać.

Obwiniony nie figuruje w Krajowym Rejestrze Karnym, był natomiast na przestrzeni lat 2005-2014 ponad czterdziestokrotnie karany za wykroczenia w ruchu drogowym (k. 5, 78-80).

### ***Sąd zważył, co następuje:***

Sąd uznał wyjaśnienia obwinionego za wiarygodne w części, w jakiej wskazał, że w dniu 4 lutego 2014 roku około godz. 19.30 przy ul. (...) w W. zatrzymał pojazd w strefie znaku B-36 „zakaz zatrzymywania się”. Sąd nie dał zaś wiary wyjaśnieniom obwinionego w zakresie, w jakim twierdził, że zatrzymał samochód - taksówkę po to, by móc odebrać telefon od chorej matki oraz że funkcjonariusz Policji podejmujący interwencję zachowywał się wobec niego niegrzecznie. Wyjaśnienia obwinionego w tym zakresie przeczą ustaleniom poczynionym na podstawie innych dowodów, w szczególności w postaci zeznań świadków P. R. i J. K., ale także są niespójne i niezgodne z doświadczeniem życiowym. Sąd uznał relację obwinionego jako przyjętą linię obrony oraz próbę deprecjacji prawidłowości interwencji funkcjonariuszy. Zauważyć należy, iż matka obwinionego miała udar w 2012 roku, niezasadne jest zatem twierdzenie obwinionego, że konieczność odebrania telefonu od matki była sprawą tak pilną, że doświadczony taksówkarz znający przepisy Prawa o ruchu drogowym, musiał zatrzymać pojazd w strefie znaku B-36 „zakaz zatrzymywania się”. Ponadto sam obwiniony podał, że na miejscu zdarzenia była kobieta, która chciała skorzystać z usługi przejazdu taksówką. Za niewiarygodne uznać należy także stwierdzenie obwinionego, jakoby jego pojazd nie mógł stać przy ul. (...) w W., gdyż w tym miejscu nie można stawać. W tym zakresie wyjaśnienia obwinionego były wewnętrznie sprzeczne, gdyż w pierwszym opisywał on szczegóły zdarzenia i interwencji funkcjonariuszy, a następnie kwestionował w ogóle zaistnienie zdarzenia.

Sąd uznał za wiarygodne w całości zeznania funkcjonariuszy J. K. oraz P. R.. Funkcjonariusze w sposób spójny, logiczny i korespondujący ze sobą zrelacjonowali zdarzenie z udziałem obwinionego L. W. w dniu 4 lutego 2014 roku. Niepamięć pewnych szczegółów zdarzenia uzasadniona jest nagminnością i powtarzalnością tego typu interwencji oraz upływem czasu. Nadto interwencja z dnia 4 lutego 2014 roku była dla funkcjonariuszy o tyle charakterystyczna, że obwiniony zachowywał się agresywnie, a jednego z funkcjonariuszy znieważał wulgarnymi słowami. Świadkowie

są osobami obcymi dla obwinionego, nie mieli powodów by konfabulować, a więc Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania wartości dowodowej tychże zeznań.

Wobec niezakwestionowania przez żadną ze stron dowodów ujawnionych na rozprawie w trybie art. 76 § 1 k.p.w., dokumenty w postaci: notatki urzędowej (k. 1), kserokopii notatnika służbowego (k. 32-35), informacji z (...) oraz planu sytuacyjnego (k. 25-27) Sąd uznał za pełnowartościowy i wiarygodny materiał dowodowy.

W oparciu o zapytanie o informację z K. oraz o wpisach w ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego (k. 5, 78-80) Sąd ustalił dotychczasową karalność obwinionego za wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu w ruchu drogowym.

Zgodnie z art. 92 § 1 k.w., wykroczenie popełnia ten, kto nie stosuje się do znaku lub sygnału drogowego albo do sygnału lub polecenia osoby uprawnionej do kierowania ruchem lub do kontroli ruchu drogowego. Jest to czyn o charakterze formalnym, wobec czego sprawca dopuszcza się go, gdy postępuje wbrew dyspozycji wynikającej z umieszczonego przy lub na drodze obowiązującego znaku lub sygnału drogowego, a także wbrew dyspozycji wydanej w postaci sygnału lub polecenia przez osobę kierującą ruchem. Karą przewidzianą za popełnienie tego wykroczenia jest kara grzywny alternatywnie z karą nagany.

Znak B-36, zgodnie z § 28 ust. 2 Rozporządzenia Ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie znaków i sygnałów drogowych oznacza zakaz zatrzymania pojazdu. Jak precyzuje ust. 3 tego samego paragrafu, zakaz wyrażony tym znakiem dotyczy tej strony drogi, po której znak się znajduje, z wyjątkiem miejsc, gdzie za pomocą znaku dopuszcza się postój lub zatrzymanie. Znak nie dotyczy natomiast pojazdów unieruchomionych ze względu na warunki lub przepisy ruchu drogowego.

Ustalenia faktyczne poczynione w niniejszej sprawie pozwalają na bezsporne stwierdzenie, iż L. W. w dniu 4 lutego 2014 r. około godziny 19:30 zatrzymał pojazd marki V. o numerze rejestracyjnym (...) przy ulicy (...) w strefie ustawionego po tej stronie drogi pionowego znaku drogowego B-36 „zakaz zatrzymywania się”, przez co wprost naruszył dyspozycję tego znaku. Nadto Sąd zważył, że jego pojazd nie był unieruchomiony wskutek warunków ruchu drogowego lub po to, aby uczynić zadość przepisom ruchu drogowego. W ocenie Sądu obwiniony wypełnił więc ustawowe znamiona czynu opisanego w artykule 92 § 1 k.w. Subiektywnie oceniana przez obwinionego konieczność odebrania telefonu nie wyłącza odpowiedzialności za to wykroczenie.

Zważyć należy, iż obwiniony jest osobą zdatną do ponoszenia winy, brak jest negatywnych przesłanek, których zaistnienie wykluczałoby możliwość przypisania L. W. winy, takich jak na przykład niemożliwość rozpoznania znaczenia swojego czynu lub pokierowania swoim postępowaniem wskutek choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego lub innego zakłócenia czynności psychicznych.

Art. 1 § 1 k.w. stanowi natomiast, iż odpowiedzialności za wykroczenie podlega tylko ten, kto popełnia czyn społecznie szkodliwy, zabroniony przez ustawę pod groźbą określonej kary. W art. 47 § 6 k.w. ustawodawca precyzuje, iż przy ocenie społecznej szkodliwości czynu należy brać pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Czyn obwinionego bez wątplenia godzi w dobro, jakim jest bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Obwiniony naruszył podstawowe zasady ruchu drogowego, które powinien był znać z uwagi na wykonywany zawód taksówkarza. W ocenie Sądu motywacja sprawcy była zarobkowa, nie zaś jak twierdzi obwiniony, związana z koniecznością odebrania telefonu od chorej matki. Obwiniony zatrzymał pojazd w okolicach szlaku komunikacyjnego o dużym natężeniu ruchu pieszych licząc, że ktoś będzie chciał skorzystać z jego usług. Zresztą sam obwiniony wskazał, że w dacie zdarzenia pewna kobieta była zainteresowana przejazdem. Wcześniej popełnianie przez obwinionego podobne wykroczenia drogowe sugerują, iż nie było to naruszenie incydentalne, ale raczej notoryczne i świadczące o lekceważącym stosunku do przepisów prawa ruchu drogowego. Wobec powyższego bez wątplenia należy stwierdzić, iż czyn obwinionego był społecznie szkodliwy.

Biorąc pod uwagę fakt, iż w świetle poczynionych ustaleń faktycznych L. W. swoim zachowaniem wypełnił znamiona wykroczenia określonego w stosownym przepisie ustawy oraz istnieje możliwość ustalenia społecznej szkodliwości czynu oraz przypisania winy sprawcy, uznać należy, iż zachodzą wszystkie przesłanki odpowiedzialności za wykroczenie. L. W. ponosi zatem odpowiedzialność za popełnienie wykroczenia stypizowanego w art. 92 § 1 k.w.

Wymierzając karę za popełnione wykroczenie Sąd kierował się ustawowymi dyrektywami jej wymiaru zawartymi w art. 33 k.w. W ocenie sądu kara grzywny w wysokości 1000 złotych jest adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości, w szczególności do zasługującej na potępienie motywacji obwinionego. Nadto Sąd wziął pod uwagę okoliczność obciążającą w postaci wielokrotnego uprzedniego karania sprawcy za podobne wykroczenia. Co więcej, za okoliczność obciążającą uznać należy fakt, iż L. W. wykonuje zawód taksówkarza, od którego wymaga się wyższych standardów i przestrzegania zasad ruchu drogowego. W ocenie Sądu jedynie sankcja dotkliwsza na tle kar wymierzanych obwinionemu uprzednio za podobne wykroczenia, spełni swoje cele w zakresie prewencji generalnej i indywidualnej oraz będzie wystarczająca dla uświadomienia sprawcy nieopłacalności takiego postępowania. Daje to Sądowi asumpt do twierdzenia, iż cel wychowawczy kary w stosunku do obwinionego zostanie spełniony, a L. W. nie popełni podobnego wykroczenia w przyszłości.

Z uwagi na treść art. 118 § 1 k.p.w., art. 119 k.p.w. w zw. z art. 627 k.p.k., Sąd obciążył obwinionego kosztami procesu w wysokości 200 zł, w tym kwotą 100 zł tytułem zryczałtowanych wydatków. Sąd uznał, iż warunki rodzinne i materialne obwinionego nie stoją na przeszkodzie temu, aby poniósł on koszty postępowania w pełnej wysokości. Wysokość opłaty od kary grzywny wyliczono na podstawie art. 3 ust. 1 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych, a której wartość wyniosła 100 zł.